Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 235 Kraków, środa 15 października 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Osobliwości nadbałtyckie.

Istna komedya odbywa się nad Bałtykiem. Marszałek Foch gromi Goltza notami... Przypomina to kucharza z bajki Kryłowa, który kota Waśkę monitował za ściąganie wiktuałów i obżarstwo, a Waśka słuchał i — zajadał.

Poprostu poza plecami ententy odbywa się coraz ściślejsze zbratanie niemieckich knechtów Goltza z rosyjskimi watażkami reakcyi — zadzierzga się sojusz narazie na platformie wspólnego zduszenia samodzielnych państewek bałtyckich.

A to wspólnictwo to „braterstwo broni" torowałoby następnie drogę do zbratania się odrestaurowanej „in spe" Rosyi z Niemcami o coraz bardziej podnoszącym głowę militaryzmie!

Ententa wspomaga mitycznego przez swe oddalenie Kołczaka, a pobici Niemcy tymczasem zawarli spółkę z Moskwą przy najważniejszym wylocie — bałtyckim — i dystansują zwycięzców...

Źródła litewskie posiadają dość dokładne informacye o tem, jak przygotowywała się ta „niespodzianka" dla ententy, której bezradność w sprawach wschodnich i nieznajomość stosunków wyzyskują Niemcy.

„Największą plagą Łotwy — pisze „Głos Litwy" — jest okupacya prawie polowy Łotwy przez brutalne bandy rabusiów niemieckich i kołczakowców.

Ci ostatni dzielą się na „liwenowców" i „kelerowców". Pierwsi wysłani byli wkońcu lipca i na początku sierpnia na parowcach do Rewla i Narwy dla walki z bolszewikami. Drudzy formują się od lipca w Niemczech, przeważnie z dezertujących lub wysyłanych z Litwy i Łotwy doszczętnie zdemoralizowanych żołnierzy niemieckich i wracają pod postacią wojsk kelerowskich, zawierając podobno zaledwie koło 10% rosyan.

Powierzchownie odróżniają się te nowe bandy kelerowskie od niemieckich tem, że mają na swych dawniejszych mundurach srebrny krzyż prawosławny na rękawie i na ramionach szlify nawpół rosyjskie. Podobno miało być sformowane do 60 tys. takich wojsk i jadą one do Łotwy koleją żelazną Tylża—Janiszki—Mitawa, która jest w ręku Niemców i po drodze zatrzymują się kolo Szawel, gromadzą się koło Kurszan, rabują tam rolników litewskich i częstokroć, jak powiadają, nawet osiedlają się na czas dłuższy.

Na początku ich zjawienia się w okolicach Szawel - Kurszan władze i ludność litewska były bardzo zatrwożone tą nową plagą wojowniczo-rabunkową. Zamierzano posłać przeciw nim siły zbrojne. Lecz ponieważ kolej libawska od Radziwiliszek prawie do Możejek dotychczas jest także w rękach niemieckich, więc usiłowania te spełzły na niczem. Wojska niemieckie i kelerowskie gromadzą się w znacznej ilości na granicy Łotwy i Litwy i ztamtąd o każdej porze są gotowe przesunąć się w głąb Łotwy przez okupowane przez nie miejscowości".

Tyle ów dziennik. Depesze zaś przynoszą coraz drastyczniejsze szczegóły intryg nadbałtyckich.

WOJSKA NIEMIECKIE NIE USUNĄ SIĘ Z NAD BAŁTYKU.

Wiedeń. (PAT) „Telegr. Comp." donosi z Londynu pod datą 12 bm.: Korespondent „Daily Express" przeprowadził rozmowę z generałem von der **Goltzem**, który oświadczył, że został odwołany przez rząd niemiecki. **Wojska nadal pozostaną**, ale mówiąc ściślej, **nie będą one wojskami niemieckiemi, lecz rosyjskiemi. Nie wrócą one do Niemiec**, gdzie niema dla nich ani pracy, ani żywności. Wojska, które teraz pozostały w Kurlandyi, są bez ojczyzny. Dawniej emigrowałyby one do Ameryki, ponieważ obecnie jest to niemożliwe, **pozostaną one w prowincyach nadbałtyckich.**

GOLTZ NA SŁUŻBIE ROSYJSKIEJ.

Wiedeń. (BK). Havas donosi, że Goltz poddał się pod rozkazy rosyjskiego pułkownika Awałowa-Bermonta.

NOTA FOCHA DO NIEMIEC W SPRAWIE MACHINACYI GOLTZA.

Berlin. (BK.). Z powodu nieopróżnienia prowincyi nadbałtyckich wystosowała ententa notę do rządu niemieckiego, w której powiedziano: Dlaczego generał von der Goltz, skoro przed kilku dniami został powołany do Berlina, **rozmyślnie pozostał na terenie operacyjnym?** Widocznie, aby dzięki swemu autorytetowi oficyalnego stanowiska **przeprowadzić organizacyę, któraby pozwoli rządowi niemieckiemu twierdzić, że wojska dziś stały się opornemi.** Czy von der Goltz działał wbrew instrukcyom rządu? Jeżeli tak, **dlaczego ta niesubordynacya nie została ukarana?** O ile rząd niemiecki na te pytania nie da bardziej wystarczającej odpowiedzi, jak dotychczas, **utrzyma koalicya w mocy zasadę pełnej odpowiedzialności rządu niemieckiego co do powrotu wojsk.**

Wiedeń (PAT) „Wiener Allg. Ztg." donosi z Mitawy, że główny komendant rosyjskiej armii Awałow-Bermont wystosował następujący iskrowy telegram do Denikina: Dnia 8 i 9 października **pobiły moje wojska pod Rygą oddziały łotyskie i estońskie na głowę.**

NIEMIECKO-ROSYJSKIE PLANY ZNISZCZENIA NIEPODLEGŁOŚCI LITWY I ESTONII.

Paryż. „Temps" donosi, że rząd litewski ogłasza drukiem w Kopenhadze, przejęty list kap. Webera, oficera z armii gen. von der Goltza, stwierdzający, że armia niemiecka w krajach bałtyckich i rosyjska w Kurlandyi, zamierzają zniszczyć wprzód niepodległość Litwy i Estonii i dopiero potem ruszyć na Moskwę. Kraje nadbałtyckie mają być wcielone do Rosyi, z zastrzeżeniem przywilejów i zupełnej przewagi w tych krajach dla żywiołu niemieckiego.

Położenie aprowizacyjne m. Krakowa.

Posiedzenie m. Rady aprowizacyjnej. — Zamach rzeźników na kieszenie konsumentów. — Wnioski socyalistów. — Połowa racyi chleba w bieżącym tygodniu! — Sprawa ziemniaków i cukru. — Podniesienie ceny spirytusu denaturowanego na 10 koron!

Rzeźnicy krakowscy mimo poprzedniej odmownej uchwały miejskiej Rady aprowizacyjnej nie dali za wygrane i wnieśli ponowne cenniki **opuszczając nagle po 2 korony na kilogramie mięsa.** Masarze pozostali przy swych cenach. Magistrat oświadczył się przychylnie na żądania rzeźników i masarzy.

Tow. r. m. Ziffer **sprzeciwił się w sposób stanowczy wszelkiej większej czy mniejszej odwyżce** niczem nieuzasadnionej, podnosząc, że każda przyjęta podwyżka, to bodziec dla producentów i rzeźników.

Mówca domaga się wypracowania przez magistrat taryfy maksymalnej i przedłożenia jej Namiestnictwu do zatwierdzenia przy utrzymaniu dawnych cen na mięso i wędliny.

Po dyskusyi wniosek tow. Ziffera jednomyślnie uchwalono.

Następnie omawiała przyboczna Rada aprowizacyjna **sprawę mąki i chleba.**

Z powiatów miechowskiego i pińczowskiego nadeszło dla miasta do soboty zaledwie **8 wagonów zboża.**

Rząd na skutek interwencyi posła tow. dra **Bobrowskiego** wysłał dla Krakowa z Modlina **20 wagonów zboża,** które mimo przyrzeczeń natychmiastowej wysyłki dotychczas do Krakowa **nie nadeszło.**

Stąd pochodzi, że z powodu braku mąki ludność miasta **w bieżącym tygodniu ma otrzymać tylko połowę racyi chlebowej.**

Jest nadzieja, że sytuacya odnośnie do chleba poprawi się z chwilą, gdy zboże zacznie z powiatów miechowskiego i pińczowskiego **(200 wagonów)** regularnie do miasta nadchodzić.

W sprawie ziemniaków Prezydyum miasta uzyskało regularną dostawę z Poznańskiego ziemniaków do Krakowa od 15 października br. począwszy po kilkanaście wagonów dziennie.

Odnośnie do **cukru** miasto przyjęło dwie oferty na cukier (po 30 wagonów) po cenie 22—25 koron za kg., jednak nawet mimo tak wysokiej ceny, dostawa natrafia na trudności z powodu niemożliwości uzyskania koron czeskich, w których ma nastąpić zapłata ceny kupna.

Bardzo ważnym artykułem dla ludności jest zwłaszcza w obecnej chwili **spirytus denaturowany.**

Okazuje się, że miasto mające do zaopatrzenia **24.000 rodzin** w spirytus ma otrzymać miesięcznie z centrali spirytusowej **zaledwie 3000 litrów,** które na skutek interwencyi Prezydyum Rady aprowizacyjnej podwyższono na miesiące wrzesień i październik do **10.000 litrów,** tak, że rodzina otrzyma tylko jedną czwartą litra miesięcznie. Spirytus ten ma według zarządzenia organów skarbowych **kosztować 1 litr aż 10 koron** — (dotychczasowa cena wynosiła 4 K 80 h.)! W ten sposób **wyzyskuje rząd opłatami konsumcyjnemi ludność wyczerpaną i głodną,** która z natury rzeczy musi się domagać dalszej podwyżki płac, aby módz żyć przynajmniej w głodowych warunkach.

Do czego doprowadzi taka polityka błędnego koła rządu warszawskiego? Jak z powyższego stanu rzeczy okazuje się, widoki zaopatrzenia miasta w najkonieczniejsze artykuły nie są zbyt pomyślne i dlatego Prezydyum miasta i posłowie powinni poczynić **natychmiastowe starania u rządu o dostarczenie ludności miasta niezbędnych środków żywności.**

Echa uroczystości wileńskich

Przemówienie rektora Siedleckiego do Naczelnika państwa przed podpisaniem aktu erekcyjnego.

Panie Naczelniku Państwa!

Dokonałeś aktu! Po blizko stu latach snu, narzuconego przez przemoc brutalną, zbudziłeś do nowych czynów tę Wszechnicę Wileńską, z której biły na Polskę i na świat cały promienie wiedzy, w której, w czasach upadku i rozpaczy, powstał i żył nieskalany duch, mający nam władać przez cały wiek, do nowych czynów nas wiodąc.

Dzięki Ci za to, Panie Naczelniku! dziękujemy Ci nietylko za to, żeś przyoblókł w realną postać marzenia nasze,— nietylko za to, żeś dla młodzieży naszej otworzył nowe źródło wiedzy ożywczej, a naszej nauce przywrócił świetną placówkę, — ale nasz głos wdzięczności bije dlatego, żeś tym aktem pokazał, iż nam wątpić nie wolno, iż wola narodu niezłomna musi się przerodzić w czyn potężny i doniosły, o niezmiernych skutkach.

Duch narodu naszego nie zamarł i nie skarlał. Ostatni wiek, — to wiek rozwoju. Naród, który nigdy nie zrezygnował z wolności, który

walcząc krwawo i beznadziejnie, swem szaleństwem woli dawał znać, że żyje, — ten naród stężał na duchu. Rozwinęła się sztuka i nauka polska; zakwitły polskie uniwersytety. Ale tej wiary, **że już teraz**, już za naszego życia będzie to, co dziś mamy, tej wiary **mało** było w narodzie.

Tyś **miał** tę wiarę, Wodzu Naczelny! Tyś miał to twarde, zacięte, prawdziwie po polsku i po litewsku zacięte serce, które Ci mówiło: „Musi być lepiej! Musi być lepiej przez nasz własny czyn!" Myśmy wierzyli, ale myśmy tylko jako zjawę marzyli naszą przyszłość cudną.

ATy, Tyś stał na straży „jako żóraw i, byś nie spał wśród omamień, miałeś swe serce w ręku, serce — kamień"! Twardą wolę niezłomną. — Za to, żeś miał tę wolę, żeś chciał chcieć, niech Ci najwyższe będą dzięki, bo z tej woli urodził się czyn orężny, któremu dzisiejsze zawdzięczamy święto.

Złożyłeś w ręce nasze godła: berło władzy, łańcuch dostojeństwa i pierścień zaślubin. — **Bądź pewnym**, Panie Naczelniku, **że marzeniem naszem będzie**, abyśmy idee tych godeł chowali zgodnie z dawną, wileńską tradycyą. **pragniemy** gorąco, by tu, w Uniwersytecie, panował świat czystego i nieskalanego ducha, **świat** czystej wiedzy, wiodący zawsze do poznania prawdy i piękna. A w tym świecie jasnem jest miejsce na rozwój wszelkich właściwości i wszelkich odrębności duchowych i narodowych, **ale** niema i nie powinno być miejsca na spory i waśnie, na nienawiści i zawiści. Królestwo ducha — to królestwo miłości, królestwo pojednania.

Otwierasz, Panie Naczelniku, tę wszechnicę **w kraju**, ku któremu, jak promienie gwiazdy, **dążą** różne narody wschodu. Europy. Obok nas, **bliżej** lub dalej, osiedli litwini, łotysze, estończycy i inne szczepy, budzące się do życia. Niewiemy, jakie drogi nam i im los wyznaczy, ale to pewna, że w dziedzinie wiedzy czystej spotkać się możemy zawsze, jak „równi z równymi" i „wolni z wolnymi".

Panie Naczelniku! za jeden jeszcze czyn Twój dzięki złożyć Ci muszę. Równocześnie z wskrzeszeniem Wszechnicy, dałeś nam symbol żywej tradycyi najświetniejszych czasów tej uczelni; włączyłeś do naszego grona spadkobiercę największych idei — Syna nieśmiertelnego Adama. **Dzięki Ci** za to, imieniem nietylko naszem, ale **całej** Polski, która czekała na ten moment, kiedy wreszcie stanie się sprawiedliwość pamięci **tego**, który cierpiał za miliony.

A teraz, Panie Naczelniku, z prośbą do Ciebie się zwracam. Z tej dziejowej dzisiejszej **chwili** spisaliśmy krótki Akt. — Zechciej łaskawie położyć na nim podpis — i Wy, Goście Szanowni, zechciejcie to uczynić, a Wasze podpisy niechaj na wieki świadczą, że sen nasz zniknął i nowe zaczyna się życie!

Tobie i Twym wojskom, tak przez nas ukochanym, zawdzięczamy dzień dzisiejszy, toteż z głębi serca wdzięcznego wznoszę teraz okrzyk: Nasz Wódz Naczelny, Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski — niech żyje!"

„Dar" ziemian na armię polską.

Pisaliśmy o słynnem zebraniu żubrów ziemiańskich, na którem pomstowano i grożono z powodu reformy rolnej.

Wspominaliśmy i o „kweście", którą wywołało przemówienie gen. Hallera.

A jej rezultat?

Wspomina o nim warszawska „Gazeta Polska" w artykule „Bunt egoistów", pisząc:

„Na zebranie przybył gen. Haller, witany jako bohater i kolega-ziemianin. Generał, przywitany z zapałem, zwrócił się z wezwaniem do ziemian, aby pamiętali o potrzebach żołnierza.

Zaimprowizowano kwestę. Ziemianie czynem zadokumentowali swą ofiarność, składając aż sześć tysięcy marek.

Tyle dali żołnierzowi polskiemu dobrowolnie ziemianie z całej Polski. **6000 marek oto miara ofiarności 600 ziemian, po 10 mk każdego.** W tej składce okazał się cały egoizm klasy ziemiańskiej, która na wojnie, sprzedając po lichwiarskiej cenie swe produkty, **zrobiła miliardy.** Tych miliardów gotowi są teraz ziemianie bronić z całą zaciekłością wbrew prawu, przeciw sejmowi i rządowi polskiemu, chociażby ze zgubą Polski. Uchwalając buntowniczą rezolucyę, jednocześnie szerokim gestem ze swych miliardów oddają ziemianie na potrzeby żołnierza 6000 marek.

Gdyby tylko taka ofiarność istniała w Polsce, ojczyzna nasza zginęłaby niechybnie.

Ostatni zjazd ziemian musiał przekonać każdego patryotę, iż ziemiaństwo nasze nia ma żadnego moralnego prawa żądać zachowania swego dotychczasowego stanu posiadania".

Ogólny wiec kolejarzy w Krakowie.

Celem zakończenia akcyi wszczętej na Konferencyi w Przemyślu dnia 19 września br. w kierunku polepszenia bytu pracowników kolejowych Małopolski i Śląska odbył się dnia 12 października br. ogólny Wiec przedstawicieli pracowników kolej. całej Małopolski i Śląska, na którym byli również obecni delegaci Lwowa, Stanisławowa, Sambora, Zagłębia Dąbrowskiego, oraz Warszawy.

Przewodniczył wiecowi kol. **Grylowski St.** sekretarzem był zaś kol. Nodzeński. Z powodu wielkiej ilości uczestników a szczupłości lokalu, Wiec przeniesiono na plac Matejki obok pomnika Grunwaldzkiego. Po zagajeniu przez dra Wodeckiego, zabrał głos z ramienia Zarządu głównego w Warszawie kol. Kuryłowicz, który w jędrnych słowach przedstawił treściwie zabiegi Zarządu gł. w myśl dyrektyw Konferencyi w Przemyślu. Z przemówienia tego jednak nie można było wyciągnąć jakichś jasnych oświadczeń Rządu, tak, iż wywołało to nawet dość silny ferment na Wiecu, — oraz ostre interpelacye pod adresem Rządu, a nawet oburzenie, które dopiero po przemówieniu i wyjaśnieniach przewodniczącego Wiecu zdołało się uspokoić.

Dyskusya, w której zabierali głos kol. Packan imieniem Krakowskiego okręgu, Herbst, Ottenbraj i Ryglan imieniem okręgu lwowskiego, zaś Szalaśny imieniem okręgu stanisławowskiego, oraz Bałdes imieniem Zagłębia Dąbrowskiego— była nadzwyczaj ożywiona, czasami nawet namiętna i odczuwało się tendencyę natychmiastowego zakończenia całej akcyi przez zadecydowanie strajku. Wobec silnego zdenerwowania, oraz podniecenia jakoteż podnoszenia przez poszczególnych mowców faktów nieuwzględniania życzeń kolejarzy tak przez Rząd, jakoteż Sejm, miało prezydyum bardzo trudne zadanie, ażeby nadać wiecowi charakter jednolity o pewnej, stałej podstawie.

Wiec wysłał tak do Rządu — pośrednio przez wybraną ad hoc delegacyę za pośrednictwem prezesa dyrekcyi kolejowej — depeszę oraz rezolucyę, zaś bezpośrednio do Sejmu, w których powoływał się na memoryał przemyski z września br. zaznaczając silnie dalsze przy nim obstawanie.

Równocześnie zwróciło się prezydyum Wiecu do poszczególnych członków, aby po przyjeździe do domu działano uspakajająco i by nie wszczynano żadnej akcyi na własną rękę, lecz czekano na ostateczną decyzyę Konferencyi przewodniczących Kół Związku z całej Polski, którą zwołano do Warszawy na dzień 18 bm., a która ma powziąć uchwały co do akcyi na wypadek nieuwzględnienia żądań kolejarzy przez polski Rząd i polski Sejm.

REZOLUCYA

uchwalona na Wiecu prac. kol. Małopolski i Śląska dnia 12 października 1919 r. w Krakowie.

Skutki wojny i powolne tempo z jakiem Rząd wzgl. Min. kolei przystępuje do załatwienia słusznych i pilnych żądań prac. kol. z jednej, a przygniatająca co dzień, co raz bardziej drożyzna z drugiej strony powoduje, że kol. prac. zmuszeni są często podnosić sprawę wyżywienia, ubrania i płacy. Takie postępowanie Rządu wykorzystują lichwiarze żywnościowi, mieszkaniowi i ubraniowi, podwyższając szalenie ceny, których kolejarze Małopolski i Śląska z ich głodowych zarobków nie są w stanie zapłacić.

Zgromadzeni na Wiecu w dniu 12 bm. prac. kol. Małopolski i Śląska wzywają Rząd i Min. kolei, aby wreszcie zeszedł dla dobra i rozwoju kolejnictwa polskiego z tej błędnej drogi, a przystąpił do wprowadzenia ogólnych i jednolitych reform na polskich kolejach:

1) przez reorganizacyę administracyi,

2) przez wydanie pragmatyki służbowej ze współudziałem przedstawicieli Zaw. Związku kol. w Warszawie,

3) natychmiastowe wprowadzenie w życie przepisów sztatu Z. Z. K. w Warszawie.

4) Jako najważniejszą sprawę przekazują zebrani Min. kolejowemu do załatwienia w całości i to w oznaczonym w memoryale przemyskim terminie do 15 bm. wszystkich podniesionych żądań, bez których nie mogą się podjąć intenzywnej a ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

5) Dodatki drożyźniane również nie wystarczają już pracownikom kolejowym, którzy chociaż by najbardziej chętni o głodzie i bez ubrań służby pełnić nie mogą — dlatego najskuteczniejszą pomocą może być tylko dostarczenie przez Rząd wszystkich środków pierwszej potrzeby pracownikom kolejowym i emerytom po naturze za pośrednictwem Centr. Związku Kooperatyw kol. w Warszawie.

DEPESZA DO RZĄDU I SEJMU.

Zgromadzeni na Wiecu w Krakowie dnia 12 bm. prac. kolejowi Małopolski okręgu dyrekcyjnego Kraków, oraz delegaci okręgu lwowskiego, stanisławowskiego i Śląska, solidaryzują się z memoryałem Konferencyi przemyskiej z dnia 19 września br. i obstaje przy nim uważając podniesione tam ekonomiczne postulaty za słuszne i pilne, oraz wyznaczony termin 15 października 1919 r. **za ostateczny.** Cierpienia materyalne i moralne przechodzą miarę ludzkich sił i mogą doprowadzić do czynów, których zasadniczo nie chcą dopuścić, lecz do których popycha ich bagatelizowanie żądań przez Rząd. Wszelka zwłoka w załatwieniu i uszczupleniu przedłożonych żądań, wywoła jak najgorsze skutki, za które odpowie tylko Rząd.

Metody komunistów niemieckich.

„L'Humanite" przynosi ciekawy interwiew z Remmelenem, przywódcą południowo-niemieckich spartakistów.

Spartakiści — twierdzi on — **zarzucili dawną metodę organizowania robotników masowo i walki o władzę dla proletaryatu zorganizowanego.** Dokonać rewolucyi i ująć władzę w swoje ręce mają **masy jako takie nie zaś jako członkowie organizacyi.** Organizacya komunistyczna jest wyłącznie organizacyą propagandy, złożoną z agitatorów.

Spartakiści więc jak widzimy zrzekli się zupełnie, organizacyi robotniczej i pragną złożyć władzę w ręce bezwładnej masy, o której nie mogą wiedzieć jaki z tej władzy użytek zrobi, czy nie obróci jej przeciw socyalizmowi wogóle.

Z DNIA.

WIELKA KRADZIEŻ NAFTY I BENZYNY.

Z Borysławia donoszą do lwowskich dzienników, że **żandarmerya polowa wpadła na ślad wielkiej defraudacyi naftowej. Kradzieżo benzyny i nafty** odbywały się w ten sposób, że lakiernik Dichter z Borysławia **przelakierowywał cysterny polskie na czeskie i niemiecko-austryackie** i znaczył je literami C. S. R. i D. Oe. W ten sposób **przemalowane cysterny, napełnione w tutejszych rafineryach, wyjeżdżały za granicę Polski jako czeskie i austryackie. — Przeszło 100 cystern przelakierowano. Aresztowany został reprezentant Austryi, niejaki Mattiusch, były oficer austryacki i wielu urzędników skarbowych, kolejowych i rafineryi państwowej.**

ODPARCIE ATAKÓW BOLSZEWICKICH.

Warszawa (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 13 bm. Front litewsko-białoruski: **Na południe od Bobrujska oddziały bolszewików, które przeszły przez rzekę Ptycz w celu zaatakowania naszych pozycyi pod Bubnowicami i Łuszycami, zostały naszym kontratakiem wyrzucone z powrotem na wschodni brzeg Ptyczy. W akcyi tej wzięliśmy 50 jeńców. Na placu boju pozostawił nieprzyjaciel dużą ilość rannych i zabitych. Próby nieprzyjaciela przejścia przez Dźwinę pod Krasławką i pod Dźwińskiem zostały udaremnione ogniem karabinowym. Na odcinku poleskim energiczna działalność wywiadowcza. Front wołyński: Na południe od Olewska skombinowane nasze oddziały, wypadem na Kiszyn, rozbiły nieprzyjaciela,** biorąc jeńców, karabin maszynowy i minierkę.

KOALICYA WOBEC OFENZYWY GOLTZA.

Warszawa (W. B. K.) Otrzymano tu wiadomości, że **koalicyjne koła wojskowe postanowiły za wszelką cenę przerwać ofenzywę von der Goltza na łotewskim froncie.**

Sfery łotewskie twierdzą, że **Goltz i wojskowa partya niemiecka rozpoczęli ofenzywę po poprzedniem porozumieniu się z niemieckimi baronami bałtyckimi.**

WALKI ROSYAN Z ŁOTYSZAMI.

Nauen (PAT). Bałtyckie komisye narodowe uchwaliły stanowisko neutralne **w walce Łotyszów z Rosyą.** Bałtycka obrona krajowa nie będzie uczestniczyć w ataku na Rygę, gdyż walczy w okolicy Dźwińska przeciw bolszewikom. **Zachodnia armia rosyjska, walcząca przeciwko Łotyszom, zajęła zachodni brzeg Lidy i toczy walkę na przedmieściach Rygi.**

STREJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W NOWYM YORKU.

Nowy York. 90% ruchu okrętowego w nowojerskim porcie zostało przez strejk zatamowane. Przedstawiciele 40 towarzystw handlowych żądają pomocy policyi, gdyż nie mogą wyładowywać towarów. Wielkie okręty „Baltyk" „Germania" odpłynęły bez ładunku. Strajkuje ogółem 70.000 robotników i 15.000 urzędników.

„Fachowe“ ministerstwa w oświetleniu posła Barlickiego.

(Wedle stenogramu mowy sejmowej).

(Dokończenie).

IV. Ministeryum komunikacyi.

Lecz Min. Aprowizacyi zastawia się brakiem wagonów. Prawda, brak taboru kolejowego jest niesłychany, i niesłychanie dotkliwy. Min. Kolei nie wiadomo dotychczas o czem myślało, ale bynajmniej nic nie uczyniło, aby tabor wzmocnić, ażeby mieć więcej wagonów, i dziś jest sytuacya tego rodzaju, że gdyby nawet zboże dało się zakupić zagranicą, to istotnie nie starczy wagonów, aby je w odpowiednim momencie przywieźć tam, gdzie potrzeba.

Potrzeba węgla, potrzeba zboża, potrzebne są różne towary, wszystko to potrzebuje taboru kolejowego, a minister Kolei nic nie zrobił w tym kierunku, ażeby ten tabor powiększyć należycie, choćby to miało kosztować nie wiem co. Jeszcze rzecz charakterystyczna, o gospodarstwie Ministeryum Kolei. W Skalmierzycach utworzył się zator. Ze Skalmierzyc nie można teraz przywozić produktów z Poznańskiego dlatego, że cała **masa wagonów, z górą dwa tysiące,** została nagromadzona i **stoi nieczynnie.**

Taki jest stan gospodarki w momencie najgorętszym, kiedy zima za pasem.

V. Ministeryum Spraw Wewnętrznych.

Zdawałoby się, że w tych warunkach niesłychanie ciężkich Ministeryum spraw wewnętrznych, kierując się przedewszystkiem taktem i zrozumieniem sytuacyi może wiele dopomódz krajowi. Niestety. W ministeryum tem naogół spostrzegamy szczególne zjawisko, usuwa się ludzi pewnych kategoryi i zastępuje się ich systematycznie ludźmi specyficznego **reakcyjnego stempla** na wszystkich stanowiskach. Następnie w Ministeryum tem uderza nas rozluźnienie, brak zorganizowania wewnętrznego, każdy z panów komisarzy może uprawiać politykę taką jaka się mu podoba. Niedawno byliśmy świadkami wypadku, kiedy pan komisarz będziński **nie zechciał się podporządkować wyraźnemu nakazowi centrali.** Pan Minister spraw wewnętrznych powiedział: „Masz uwolnić więźniów“, a pan Pękosławski odpowiedział: „Ja ich teraz nie uwolnię, takie jest moje zdanie i minister nie może mnie do tego zmusić“. **Taki stan grozi anarchią,** taki stan w tym ogólnym przykrym i smutnym położeniu gdy **nie posiadamy** wyraźnie sprecyzowanego prawa, **stan samowoli komisarzy w poszczególnych powiatach grozi poważnie obywatelom.** Obywatel nigdy nie wie czy wolno mu urządzać odczyty, czy odczytów nie wolno urządzać; czy wolno mu zebrać się na zgromadzenia czy nie wolno — wszystko to zależy od widzimisię panów komisarzy, i panowie komisarze pod tym względem są bardzo surowi i ściśli i zazwyczaj **tamują swobodny rozwój życia obywateli.**

Co się tyczy stosunku panów komisarzy do inspektorów pracy, to tych komisarze najstaranniej starają się odsuwać od spraw, które naturalnym sposobem **należą do inspektorów pracy,** nie okazując im żadnej pomocy. Nic dziwnego, że wobec tego otrzymuje się ogólny efekt jakiejś dziwnej stronniczości Ministeryum spraw wewnętrznych. Jeśli wybuchnie gdziekolwiek zatarg i nieporozumienie pomiędzy dajmy na to służbą folwarczną a panem dziedzicem, **rząd chętnie staje po stronie pana dziedzica,** rzadko kiedy — ja osobiście przyznam się, nie znam takiego wypadku — przechyla się na **stronę robotnika.** (Głosy: Gdzie?)

To budzi ferment, **ten strajk, którym zagroziła służba folwarczna był właśnie wynikiem tego dziwnego postępowania władz administracyjnych, które pobłażliwie patrzą na łamanie umów ze strony obszarników,** natomiast nie tolerują jakiegokolwiekbądź żywszego poruszenia ze strony służby folwarcznej.

Gdy służba folwarczna, w sposób naturalny **zupełnie zainteresowana** w sprawie reformy rolnej, zabrała przez przedstawicieli związków głos w tej sprawie to pan minister spraw wewnętrznych bezzwłocznie wydaje okólnik, w którym **grozi represyami związkowi** za to, że ci związkowcy chcą myśleć o sprawie, która ich dzisiaj najbardziej obchodzi. A jednocześnie pan **minister spraw wewnętrznych pozwala na jawne i otwarte konszachty ze strony obszarników, ażeby reformę przyjętą w Sejmie w dniu 10 lipca obalić.** (Głosy: słusznie).

Służba folwarczna wystąpiła, ażeby nareszcie zaprzestano w stosunku do niej stosowania przy tych represyi i na to odpowiada się ostrymi okólnikami i **represyami.**

Represyami kraju nie uspokoimy. Represye rozjątrzają spokój wewnętrzny i łatwo sprawić mogą, że staniemy w stanie wrzenia, którego nikt powściągnąć nie będzie mógł.

Tak postępować nie można. Ministeryum spraw wewnętrznych powołane jest do tego, ażeby dbało o ten wewnętrzny ład i pokój i powinno robić absolutnie wszystko, aby wprowadzić owo uspokojenie a **nie drażnić i jątrzyć masy.** W stosunku do warstwy robotniczej postępuje się **najbezwzględniej.** Tu i ówdzie aresztuje się przedstawicieli rad delegatów robotniczych. Znów gdzieindziej zajmuje się lokal robotniczy i **wyrzuca się robotników i instytucye robotnicze na bruk.**

Gdzie jest ta polityka uspakajająca, czy nie jest to jawne podrażnienie stosunków robotniczych? Dalej, nie rozumiem absolutnie tego dziwnego stosunku pana Gałeckiego do Min. Spr. Wewnętrznych, **co znaczy ten zupełnie autonomiczny wielkorządca pan Gałecki z Galicyi, który jedną ustawę uznaje, innej nie uznaje.** Jedno rozporządzenie uznaje za słuszne, innemu nie chce się podporządkować. Czego to dowodzi, jakiegoś niezorganizowania wewnętrznego, jakiegoś **braku ładu i porządku w samem Min. Spr. Wewn. Taki stan dłużej trwać nie może, jeśli nie chcemy się narazić na najprzykrzejsze wewnętrzne komplikacye.**

Chcę tutaj poruszyć również sprawę, która wchodzi do pewnego stopnia w zakres Ministeryum Rolnictwa, idzie mi

o reformę rolną, (Głosy: Słusznie).

która dzisiaj jest punktem centralnym zadań Ministeryum Rolnictwa. Co się tyczy reformy rolnej, to ta z ogromną trudnością nareszcie była przeprowadzona w Sejmie 10 lipca i niewątpliwie wprowadziła w kraju pewne uspokojenie. Wyłoniliśmy dla zrealizowania możliwie szybkiego tej reformy t. zw. Główny Urząd ziemski. Na czele Urzędu ziemskiego stoi prezes, który w sprawach swojego resortu posiada znaczenie ministra. **I oto wbrew uchwalonym punktom ustawy reformy rolnej rząd zamiast po wakacyach przyjść z gotowym projektem, według którego możnaby było przystąpić nareszcie do realizacyi tej reformy,** rząd proponuje ustawę, **która jest przekreśleniem poprostu ustawy z dnia 10 lipca.**

Pan Wojciechowski ma racyę, gdy powiada, że my wychodzimy jakby z chaosu, gdy oświadcza, że kompetencye ministeryów jeszcze są splątane ze sobą i ministerya nie rozgraniczają ściśle swoich funkcyi.

Chaos w ministeryach.

Stan taki trwać będzie dopóty, dopóki nie będzie przyjęta Konstytucya, dopóki nie będą ściśle i prawnie określone kompetencye prawa każdego ministeryum.

Lecz zanim się doczekamy konstytucyi, t. j. ustaw ściśle określających kompetencye poszczególnych władz, jesteśmy narażeni na to, **że z chaosu nie tylko nie wychodzimy, lecz jeszcze bardziej w nim się pogrążamy.** I tu należy położyć wielki nacisk, aby kierownikiem gabinetu ministrów był człowiek istotnie **doświadczony,** istotnie znający się na rzeczy, a zwłaszcza na polityce wewnętrznej.

Czy obecny kierownik gabinetu ministrów odpowiada tym kwalifikacyom, pozostawiam to do oceny panów.

Sejm jest winnym! (Wesołość).

Panowie. Zająłem tu stanowisko wyłącznie krytyczne w stosunku do czynów i działalności rządu, pragnę zaznaczyć i stwierdzić, że główne **zło naszej niemocy leży w tej Izbie. Jak długo ta Izba nie może zdobyć się na zdecydowaną większość, tak długo nie będziemy mieli ładu i porządku.** (Głosy: Słusznie).

Wiem, że niektórzy z panów, nieznażeni smutną dotychczas praktyką, jeszcze i dziś marzą, aby wytworzyć jakąś większość w Sejmie. Co do mnie nie mam pod tym względem złudzeń. To co się nie dało uskutecznić w ciągu 8-mio miesięcznej egzystencyi, nie uda się niewątpliwie i teraz uczynić.

I sądzę, panowie, że prawdziwe uzdrowienie stosunków może nastąpić dopiero

po zmianie tego Sejmu. (Głosy: Słusznie).

Nowy Sejm wykaże, kto posiada większość i nowy Sejm z większości powoła prawdziwie parlamentarny Rząd, który będzie w ścisłej zależności od Sejmu, który będzie działał pod kontrolą Sejmu i nie będziemy posiadali tego dziwnego zjawiska, **na które słusznie utyskiwał Pan Wojciechowski, że dziś każdy z posłów, to jest jednocześnie człowiek rządzący.** Każdy z posłów wtrąca się do spraw rządowch i radby dawać takie lub inne instrukcye. Wynika to stąd, że Rząd tak zw. „fachowy“, ten absurd, ta fikcya, **nie posiada dostatecznego zaufania w szerokich warstwach ludności. Tylko taki rząd, który oprze się na najszerszych warstwach ludności i będzie rozporządzał ich zaufaniem,** tylko taki rząd będzie miał siłę i zdecydowane ramię, tylko taki rząd będzie mógł się wykazać nie ze słów, lecz z czynów. (Brawa).

Socyaliści w Radach gminnych.

Zakończenie obrad Zjazdu działaczy samorządowych P. P. S. — Polityka aprowizacyjna. — Sprawa wolnego handlu. — Reforma wyborcza do gmin miejskich w b. Galicyi. — Uchwały.

Po wysłuchaniu kilku przemówień i wyjaśnieniach referenta, uchwalono następujące wnioski:

W sprawie polityki aprowizacyjnej.

Stwierdzając, że głównym zadaniem Ministeryum Aprowizacyi jest zaopatrzenie w żywność miast i ośrodków przemysłowych, że do tych zadań winna być przystosowana jego struktura i działalność, że dotychczasowa działalność Ministeryum pogłębia jedynie zamęt w dziedzinie aprowizacyi miast, **że odpowiedzialność za to spada całkowicie na reakcyjną większość sejmową,** która uchwałami swemi prowadzi kraj ku anarchii, uniemożliwiając prawidłową działalność Ministeryum, uwzględniając powyższe Zjazd radnych P. P. S. potępia stanowisko większości Sejmu i jego komisyi aprowizacyjnej, domaga się **rozszerzenia kompetencyi Ministeryum aprowizacyi** i przekazania do jego ostatecznej decyzyi wszystkich spraw, dotyczących aprowizacyi państwa. Jednocześnie domagamy się rozwiązania obecnej Rady aprowizacyjnej, a powołania do życia nowej, składającej się wyłącznie z przedstawicieli miast, robotniczych związków zawodowych i stowarzyszeń spożywców.

Opinie takiej komisyi winny być obowiązującemi dla ministerstwa aprowizacyi.

W sprawie wolnego handlu.

Zważywszy, że podział artykułów codziennej potrzeby, oparty na zasadzie wolnego handlu ma dużo stron ujemnych, nawet w normalnych warunkach życia państwowego, że w warunkach dzisiejszych, kiedy zapotrzebowanie znacznie przerasta produkcyę, ujemne strony wolnego handlu występują z całą jaskrawością i ostrzem swoim skierowane są przeciwko ludności miast, a głównie klasie robotniczej, że jednym z **najważniejszych zadań każdego rządu jest dostarczenie klasie robotniczej tanich i zdrowych produktów w ilościach dostatecznych,** że cel ten może być osiągnięty jedynie **za pomocą odpowiednio zorganizowanych monopolów państwowych.** — Zjazd radnych P. P. S. **piętnuje reakcyjne dążenia naszego Sejmu, zmierzającego do wprowadzenia wolnego handlu** i z całą stanowczością domaga się **całkowitego sekwestru zboża,** oraz rozszerzenia sekwestru na inne podstawowe artykuły życia codziennego jak: ziemniaki, tłuszcze, rośliny strączkowe i inne.

O stosunku do rob. stow. spożywców.

Zjazd radnych poleca towarzyszom, zasiadającym w radach miejskich i magistratach:

Aby jaknajenergiczniej popierali **robotnicze stowarzyszenia spożywców** przez wysuwanie ich na czoło przy podziale produktów, znajdujących się w rozporządzeniu miasta, przez udzielenie im kredytów i ułatwienia w dzierżawieniu placów miejskich i wreszcie przez powierzenie im organizacyi tych części gospodarki miejskiej, które najrychlej nadają się do uspołecznienia — a więc w pierwszej linii piekarni, masarni i t. p.

Tow. pos. Bobrowski (Kraków), poruszył sprawę ordynacyi wyborczej do gmin miejskich w Małopolsce. Ordynacya wyborcza, wydana przez rząd tow. Moraczewskiego, ograniczała się tylko do b. Kongresówki. W Małopolsce urzędują jeszcze **mianowane** rady miejskie. Ordynacya wyborcza przyjęta przez krakowską Radę Miejską dotychczas nie weszła pod obrady sejmowe. Zwracano się do Zjazdu, by przy-

jął odpowiedni wniosek, w brzmieniu następującem:

Zjazd działaczy samorządowych P. P. S. uznaje za konieczne **przeprowadzenie jak najrychlej reformy prawa wyborczego w tych dzielnicach Polski, gdzie dotąd obowiązują dawne reakcyjne ordynacye wyborcze gminne.**

Zjazd wzywa Związek posłów socyalistycznych do podjęcia najenergiczniejszych starań w tej sprawie.

Wniosek uchwalono przez aklamacyę.

Uchwalono między innemi przystąpić do założenia wydawnictwa dzieł z zakresu gospodarki komunalnej.

Towarzyszki złożyły następujący wniosek uchwalony przez Zjazd:

„Pomimo wydanego przez rząd tow. Moraczewskiego dekretu, przyznającego kobietom równouprawnienie, są one faktycznie na mocy działającego dotychczas kodeksu cywilnego pozbawione całkowicie wszelkich praw cywilnych, Zjazd radnych P. P. S. zwraca się do posłów Klubu socyalistycznego, aby domagali się w Sejmie poczynienia w najbliższej przyszłości odpowiednich zmian w kodeksie cywilnym, który połowę ludności w Polsce stawia poza nawiasem prawa“.

Tow. **Arciszewski** w imieniu Centralnego Wydz. Samorządowego żegnał członków Zjazdu. Okrzykiem: „Niech żyje Socyalizm“, podchwyconym przez obecnych, zakończył swe przemówienie.

Przewodniczący tow. Jaworowski zamknął Zjazd.

Uchwały:

W sprawie podatków pośrednich.

Zjazd radnych P. P. S. odbyty w Warszawie dnia 4 i 5 września 1919 r. potępia podatek konsumcyjny, jako państwowe i komunalne źródło dochodowe, obciążające przeważnie klasę robotniczą.

Zjazd poleca swoim towarzyszom wystąpić we wszystkich radach miejskich o stopniowe znoszenie tego podatku i zastąpienie go podatkami bezpośredniemi pod najrozmaitszemi postaciami, obciążającemi wyłącznie klasę posiadającą.

W sprawie odszkodowań za świadczenia wojenne.

Zważywszy, że poszczególne gminy miejskie nie mogą dochodzić odszkodowania swych strat wojennych u rządów obcych i że akcya ta winna być ześrodkowana w rękach Rządu Polskiego. —

Zjazd radnych i członków magistratów P. P. S. wzywa Związek Posłów Socyalistycznych do wszczęcia akcyi, mającej na celu przejęcie przez Rząd Polski strat wojennych, poniesionych podczas wojny przez gminy miejskie.

W sprawie podatku od nieruchomości.

Zjazd radnych P. P. S. uważa, że w celu pokrycia potrzeb miast Państwo powinno zrzec się pobierania podatków od nieruchomości w miastach i przekazać je całkowicie gminom miejskim.

Zjazd radnych P. P. S. uważa, że jako podstawa do pobierania podatku od nieruchomości winna służyć nie dochodowość lecz wartość nieruchomości. Stawka podatkowa od niezabudowanych placów, gruntów, pałaców i ogrodów prywatnych winna być znacznie wyższa niż od innych nieruchomości.

W sprawie podatków od przedmiotów zbytku etc. etc.

Zjazd radnych P. P. S. uważa za wskazane pobieranie podatków od wszelkiego rodzaju przedmiotów zbytku — widowisk, alkoholu, koni cugowych, karet, bilardów i t. p.

W sprawię pokrycia wydatków miejskich.

Zjazd radnych P. P. S. uważa, że wszelkie inwestycye miejskie powodujące zwyżkę wartości nieruchomości lub dochodów poszczególnych osób, winny być pokrywane w pierwszym rzędzie z opłat od adjacentów, t. j. od osób odnoszących bezpośrednie korzyści z dawnych inwestycyi.

O polityce gruntowej miast.

Zjazd radnych P. P. S. uważa, że obowiązkiem zarządów miast jest zapewnienie gminom jaknajwiększej ilości terenów na własność, a zbywanie terenów miejskich uważa za bezwzględnie szkodliwe. Odstępowanie terenów należących do miasta może być uskuteczniane tylko na zasadzie dzierżawy z zachowaniem prawa pierwokupu dla gminy.

Zjazd radnych P. P. S. uważa za konieczne wydanie przez Rząd w najbliższym czasie ustawy, dającej gminom miejskim prawo pierwokupu przy wszystkich transakcyach nieruchomościami, położonemi w obrębie gminy.

—o—

Przed zjazdem kulturalno-oświatowym P. P. S.

Centralny Wydział kulturalno-oświatowy P. P. S. w Warszawie wydał odezwę, w której pisze: „Wiedza — to potęga, potęga — to wiedza“. Oto hasło, które z rozwojem ruchu robotniczego nabiera coraz większej doniosłości. Bo nie może być silnej organizacyi, **nie może być solidarnej walki tam, gdzie panuje ciemnota,** gdzie masa kieruje się nie zrozumieniem dróg, wiodących do celu, lecz jedynie chwilowymi popędami.

Na gruzach burżuazyjnej etyki i kultnry **stanąć winien wspaniały gmach kultury socyalizmu.**

Dzisiejsza oświata, nauka, sztuka ulec powinny **głębokim przeobrażeniom.** Zamiast nielicznych wybrańców losu milionowe rzesze pracującego ludu otrzymać powinny dostęp do zazdrośnie dziś strzeżonych świątyń wiedzy.

Dobro klasy robotniczej, dobro socyalizmu wymaga tego, żeby zrodził się i rozwinął potężnie **klasowy kulturalno-oświatowy ruch robotniczy,**

który zajmie należne mu miejsce obok tych form walki proletaryatu, jakie istnieją już oddawna. obok partyi politycznych, związków zawodowych i kooperatyw robotniczych.

Proletaryat sam zająć się powinien zdobywaniem wiedzy i tworzeniem nowej kultury pracy, pomnąc, że **„oświata robotników powinna być dziełem samych robotników“.**

Dla naradzenia się nad sprawami kulturalno-oświatowej akcyi robotniczej Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy Polskiej Partyi Socyalistycznej

zwołuje do Krakowa na 1 i 2 listopada kulturalno-oświatowy Zjazd P. P. S.

Na zjazd przybyć będą mogli wszyscy towarzysze biorący udział w ruchu kulturalno-oświatowym. Prócz tego wszystkie okręgowe komitety robotnicze, frakcye P. P. S. w Radach miejskich, Rady delegatów robotniczych winny przysłać przynajmniej po jednym delegacie.

Szczegóły tyczące się porządku dziennego i samej organizacyi zjazdu podane zostaną oddzielnie.

Sądy dla nieletnich dzieci.

Sądy dla nieletnich. — Studzieniec.

Warszawski „Kur. Poranny“ donosi pod datą 11 b. m.:

„Dzisiaj odbędzie się uroczyste otwarcie sądu dla nieletnich.

Na mocy dekretu z d. 7 lutego 1919 r. ustanowione zostało utworzenie sądów dla nieletnich w Warszawie, Łodzi i Lublinie z kompetencyą sądów pokoju.

Jako nowość do sądów dla nieletnich wprowadzono instytut opiekunów sądowych.

Jakie sprawy podlegać będą kompetencyi sądu dla nieletnich?

Przedewszystkiem sprawy skierowane przeciwko nieletnim do lat 17 włącznie i następnie sprawy przeciwko osobom starszym, obwinionym o czyny występne względem nieletnich do lat 17 włącznie.

Sąd dla nieletnich winien także przystąpić do rozpatrzenia sprawy, gdy do sądu stawią się rodzice ze skargą na karygodne czyny lub złe prowadzenie się nieletniego ich dziecka lub gdy do sądu stawią się nieletni, prosząc o opiekę i pomoc.

Sąd więc nie tylko zajmować się będzie przywracaniem społeczeństwu zbłąkanej na manowce młodzieży i wprowadzaniem jej na właściwe tory, lecz i roztaczać będzie opiekę nad młodzieżą i dziećmi, którym dzieje się krzywda.

Do sądów dla nieletnich zostają powołani przez sędziego — w charakterze opiekunów sądowych — osoby obojga płci odpowiednie do kierowania i nadzoru nad nieletnimi. Opiekunowie sądowi będą podlegali dyrektywie sędziego jako jego pomocnicy w zbieraniu informacyi o nieletnich, zajmą się w wypadkach przez niego wskazanych opieką nad nieletnim, nie pozostającym pod dozorem rodzicielskim, lub gdy dozór rodzicielski wymaga jeszcze dodatkowej kontroli odpowiedzialnej. Nadto będą mieli nadzór nad nieletnimi, skazanymi na karę, a korzystającymi z prawa zawieszenia kary. Opiekunowie ci będą pobierali wynagrodzenie stałe z funduszów dyspozycyjnych sądów. Każdy opiekun sprawować będzie opiekę nad nieletnimi właściwych okręgów, na jakie Warszawa będzie podzielona. Opiekun dopomagać winien w wyszukaniu dla nieletniego zajęcia lub do umieszczenia go w szkole.

W opracowanych zasadach działalności opiekunów sądowych podkreślono słusznie, że stosunek opiekunów względem nieletnich cechować winna bezwzględna sprawiedliwość i szczera chęć wkolejenia dziecka na właściwą drogę. Małoletni powinien być przeświadczonym, że ten opiekun pragnie tylko dobra nieletniego i że do tego zmierzają wszystkie jego poczynania. Opiekun winien podnosić nieletniego w oczach jego własnych i w oczach osób otaczających. Na dozór i badanie życia nieletniego przeznacza się czas do 6 miesięcy i jeżeli przez ten czas nieletni nie popełni nowego występku i postępować będzie jak należy, wtedy sędzia może zwolnić oskarżonego od wszelkiej kary.

Od doboru odpowiedniego składu opiekunów sądowych zależnym będzie w głównej mierze wynik ich pracy. Zajmować oni będą odpowiedzialne bardzo posterunki społeczne i dobrze się zasłużą społeczeństwu, jeżeli jak największą liczbę zbłąkanych młodocianych istot uratują od zagłady, przetwarzając przestępców na użytecznych pracowników“.

* *

Równocześnie donoszą z Warszawy o zajęciu się sprawą reorganizacyi Studzieńca.

W Studzieńcu i w Puszczy Mariańskiej znajdują się t. zw. domy „wychowawczo-poprawcze“ dla nieletnich. Dotąd miały te domy poprawcze charakter taki, iż wedle określenia jednego z publicystów warszawskich „kilkudziesięciu dorosłych prostaków znęcało się nad paroma setkami dzieci“.

Obecnie stosunki w Studziencu zbadała, jak podaje „Gazeta Polska“, komisya międzyministeryalna pod przewodnictwem jednego z psychiatrów min. zdrowia publicznego. Zażądała ono usunięcia dotychczasowego kierownictwa Studzieńca, dokształcenia reszty obsady, zaprowadzenia reform w dziedzinie zdrowotności i nadewszystko położyła nacisk na „należyte wykształcenie fachowe wychowańców, z uwzględnieniem indywidualnych skłonności i zdolności“. Potem jest wniosek utworzenia organizacyi, obejmującej pieczę nad wychowańcami po opuszczeniu zakładu.

Akcya cennikowa stolarzy w Krakowie.

Robotnicy stolarscy zmuszeni strasznymi stosunkami aprowizacyjnymi, wnieśli do Stow. przem. majstrów stolarskich memoryał z żądaniem podwyżki dotychczasowych płac o 50%. Żądania te są najzupełniej słuszne, bo w zawodzie stolarskim są obecnie płace najniższe, stosunkowo do innych zawodów. Płaca robotnika stolarskiego wynosi obecnie od 27 kor. dziennie do 36 kor. z wyjątkiem kilku wyjątkowo zdolniejszych jednostek. Jak więc wyżyć może robotnik obarczony rodziną, gdy bochenek chleba kosztuje **24 koron,** gdy cena produktów żywnościowych tak poszła w górę, że **ta sama** ilość artykułów spożywczych, którą można było kupić przed wojną za 10 koron obecnie kosztuje **315 koron!!** Nie marząc już o ubraniu, obuwiu, koszuli, bo na te rzeczy może sobie pozwolić tylko paskarz. Zarobek robotnika stolarskiego podniósł się 5 do 6 razy, gdy ceny środków utrzymania wzrosły **31 razy i więcej!**

Nie przeszkadza to wcale prasie burżuazyjnej trąbić o rzekomo wysokich zarobkach robotników. Komisya cennikowa robotników stolarskich wraz z komisyą pracodawców, odbyła posiedzenie wspólne w d. 11 października, lecz nie doszło do porozumienia, pomimo ostatecznego terminu, ze strony robotników, gdyż majstrowie stolarscy dają śmiesznie małą, 20-procentową podwyżkę. Komisya udała się w komplecie wraz z delegatami pracodawców na zgromadzenie robotników, obradujące w Związku.

Rozgoryczenie robotników było tak wielkie, że tow. Kmiecik, który przewodniczył zgromadzeniu, jak również tow. Jaroszewski, który zdawał sprawozdanie imieniem komisyi, z trudem nakłonili robotników do nie zrywania jeszcze pertraktacyi, lecz opierając się na gwarancyi pracodawców, że jeszcze w tym tygodniu sprawa się ostatecznie załatwi i podwyżkę będzie liczoną wstecz od 13 paźdz. nie zaczynać strejku w d. 10 paźdz., lecz zaczekać czy majstrowie ocenią powagę chwili i zadowolnią słuszne żądania robotników.

Przemawiał na zgromadzeniu jeszcze p. Igliński Wiktor, starszy cechowy, przyznając, że słuszne są żądania robotników, lecz że zawód stolarski jest tak niewdzięczny, że klientela nie ocenia pracy i tanio płacą roboty. Zaznaczył, że nie wszyscy majstrowie byli na komisyi i dlatego prosi o odroczenie jeszcze ostatecznej decyzyi na tydzień. Po przemówieniu tt. Nowaka, Popławskiego, Rutkowskiego, Pawłowskiego i szeregu innych, zgodzono się po burzliwej i dłu

giej dyskusyi wstrzymać się jeszcze tydzień od ostatecznego kroku, jakim jest strejk; wyrażono komisyi cennikowej zupełne zaufanie i polecono dalej akcyę prowadzić.

W środę d. 15 paźdz. odbędzie się **Walne Zgromadzenie stolarzy**, na którem robotnicy jeszcze będą oczekiwać kroku ze strony pracodawców pokojowego, w **przeciwnym razie wybuchnie strejk.**

A więc stolarze krakowscy! Baczność! Czuwać i na hasło komisyi cennikowej stanąć jak jeden mąż do walki!

Przepędzenie agitatorów N. Z. R.

Nieudały występ enzeterowców w Rzeszowie.

Z Rzeszowa piszą nam:

Narodowy Związek robotniczy, a względnie jego prowodyrzy, tracąc grunt pod nogami w b. Królestwie polskiem, zaczynają się oglądać za innym terenem. W tym celu wybrali się do Galicyi sądząc, iż tutejszy robotnik da się łatwo wziąć na ich lep.

Niestety, pomylili się całkowicie, bo oto urządzony we Lwowie wiec przez posła N. Z. R. p. Fichnę skończył się fiaskiem. P. poseł Tomczak nie tracąc jednakże nadziei, chciał znowu przeprowadzić swe eksperymenta rozbijania solidarności robotniczej w Rzeszowie.

W tym celu dnia 12 b. m. przy pomocy tutejszych pp. profesorów gimnazyalnych i kilku samodzielnych majstrów rzemieślniczych, których sobie skaptowali za mąkę i kaszę, zwołali wiec ludowy **do Rzeszowa** z niewinnym porządkiem dziennym „sprawa aprowizacyjna", na który zaprosili p. posła Tomczaka z Łodzi. Na wiec przybyła licznie ludność miejscowa i okoliczna. Towarzysze nasi stawili się licznie. Zaznaczyć należy taktykę naszych towarzyszy z jaką zachowali się podczas całego wiecu, a w szczególności przy wyborze przewodniczącego. Gdy bowiem N. Z. Rowcy postawili wniosek o wybór przewodniczącym p. Walerę, robotnicy odrzucili, powołując tow. Gąsiora, z czego N. Z. Rowcy narobili burdy i krzyku. Tow. Gąsior, aby umożliwić przystąpienie do obrad, zaznaczył imieniem robotników P. P. S., iż oddaje przewodnictwo p. Walerze, a sam pozostaje zastępcą. Towarzysze przyjęli to oklaskami, a dla N. Z. Rowców był to niejako policzek moralny, gdyż odpadł im pretekst do zarzucenia towarzyszom naszym terroru.

Pierwszy zabrał głos poseł Tomczak, napadając w swem przemówieniu na P. P. S., Rząd tow. Moraczewskiego i wogóle na cały ruch wyzwoleńczy proletaryatu polskiego zorganizowanego w P. P. S.

Otrzymawszy jednakże ciętą odpowiedź **od tow. Piotrowskiego** przybyłego na wiec z Krakowa i przedłożeniu przez tegoż rezolucyi protestującej przeciw represyom Rządu dokonywanym, na klasie robotniczej zorganizowanej w P. P. S. i wyrażającej **zaufanie posłom socyalistycznym**, a ubolewanie posłom N. Z. R. za ich zdradliwą działalność w Sejmie, pan poseł po kilku słowach nieudolnej obrony, w czasie której ciągle mu przerywano, nie czekając dalszej odpowiedzi tow. Piotrowskiego i wyniku głosowania literalnie z swoją kliką z wiecu, wśród okrzyków **tchórz, zdrajca klasy pracującej uciekł.**

Po uchwaleniu powyższej rezolucyi wśród okrzyków na cześć Piłsudskiego i P. P. S. wiec się rozwiązał po 5-godzinnym trwaniu.

Z wiecu tego wynieśliśmy to, iż jedyną organizacyą dla robotnika jest tylko P. P. S. i żadni frazesowicze w rodzaju posłów Tomczaków i innych złamać nas nie potrafią, a dla nich te dwa niefortunne występy niech będą nauczką, że w Galicyi robotnik ma swą starą wypróbowaną organizacyę, która go przez lat przeszło 30 dziel nie broniła, i która mu wskazała jaką drogą iść należy, aby się wyswobodzić z ucisku kapitalistycznego.

Robotnik galicyjski stoi na stanowisku walki klasowej i wszelkie zakusy zdradzieckich żywiołów usiłujących rozbić jego solidarność i organizacyę, odeprze z całą siłą.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 14 października.

WIZYTA NACZELNIKA PAŃSTWA W KRAKOWIE. Obchód 5-tej rocznicy wymarszu II-ej bryg. Legionów. Program uroczystego przyjęcia. W niedzielę 19 bm. w piątą rocznicę wymarszu w pole 2 brygady Legionów polskich, odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód zjednoczenia wojsk polskich. Naczelnik Państwa zapowiedział przybycie na tę uroczystość.

Z tego powodu charakter uroczystościowy łączy się z wielką manifestacyą mieszkańców miasta na cześć najdostojniejszego gościa, Naczelnika Państwa, który po raz pierwszy oficyalnie do naszego miasta zawita.

W tej sprawie odbyło się wczoraj posiedzenie ogólnego Komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem prezydenta miasta, na którem uchwalono szczegóły programu.

Po przywitaniu Naczelnika państwa na dworcu przez wojskowość w salonie dworca kolejowego, uda się Naczelnik Państwa wraz z gośćmi przez bramę tryumfalną u wylotu ulicy Basztowej, wśród szpaleru młodzieży szkół krakowskich do Barbakanu. Tam przywita Naczelnika prezydent miasta w otoczeniu rady miejskiej i cechów.

Następnie ulicami Floryańską, przez Rynek wzdłuż linii kościoła maryackiego ulicą Grodzką uda się Naczelnik Państwa na Wawel. W katedrze przywita Naczelnika duchowieństwo.

Po błogosławieństwie w kościele uda się Naczelnik z powrotem ulicą Grodzką, poczem skręciwszy ul. Franciszkańską, Straszewskiego i św. Anny, wjedzie na Rynek krakowski od strony linii C—D.

Na Rynku krakowskim przy Sukiennicach opodal kamienia Kościuszki odbędzie się msza św. polowa. Po lewej stronie ołtarza zajmą miejsca delegacye, posłowie, obcy goście itp., po prawej generalicya.

Po nabożeństwie i przemówieniach odbędzie się wielka rewia wojsk na Rynku zgromadzonych.

Popołudniu o g. 3-ciej odbędzie się w Teatrze miejskim im. Słowackiego uroczyste przedstawienie Kościuszki pod Racławicami. Równocześnie odbędzie się w Teatrze powszechnym uroczyste przedstawienie sztuki pt. „Piosnki ułańskie" osnutej na temat 1-ej i 2-ej brygady Legionów polskich.

Naczelnik Państwa zaszczyci oba przedstawienia swą obecnością.

Wieczór o godz. 9-tej odbędzie się raut w salach Muzeum narodowego w Sukiennicach, wydany przez gminę miasta Krakowa.

Miasto będzie przez cały dzień dekorowane.

CUKIER NA DRUGĄ POŁOWĘ LIPCA. Magistrat podaje do wiadomości, że cukier żółty sprzedawać będzie się od wtorku 14 bm. w sklepach rejonowych i konsumach po 300 gramów na osobę w cenie 4 K za 1 kilogram za odcięciem kuponu legitymacyi zbiorowych za drugą połowę lipca.

ZGROMADZENIE W DZIELNICY STRADOM I KAŹMIERZ odbyło się w niedzielę dnia 12 października 1919. Zagaił tow. Sindut, poczem tow. A. Rosenzweig omówił kwestyę aprowizacyi, polityki gminnej itd. Podniósł sprawę mającego się zawiązać konsumu w tejże dzielnicy. W dyskusyi zabierali głos tow. Grochal i Januszyński, następnie uchwalono popierać wszelkimi możliwymi środkami konsum robotniczy, zaś na kierowników wybrano tow. Maryana Januszyńskiego i Józefa Bajona. Kwestyę prasy referował tow. A. Rosenzweig, wykazując wrogie stanowisko prasy brukowej wobec interesów klasy robotniczej i wyzwoleńczego ruchu robotniczego wzywając do bojkotowania prasy gadzinowej.

ENDECKI ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH W ROLI „OPIEKUNÓW" PERSONALU KOLEJ. Z Tarnowa piszą nam: Swego czasu w tutejszych magazynach kolejowych pozostała wielka ilość towarów skonfiskowanych oraz nie odesłanych do miejsca przeznaczenia. Towar ten mimo, że konsum robił starania o przydział takowego, a nawet delegat z Dyrekcyi zasięgał informacyi o stanie członków będących w konsumie aprowizowanych, — został oddany związkowi urzędników kolejowych, którzy część towaru lepszego (jak np. koniaki) podzielili między siebie i swych bliższych, część **sprzedali żydom** (ocet itp.), a resztą dopiero obdzielili personal kol.). Członkowie konsumu interpelowali na Walnem Zgromadzeniu Zarząd spółki dlaczego tenże towaru nie pobrał do konsumu, oraz kto pobrał czysty zysk za sprzedane towary, lecz mimo obecności prezesa b—ej gwardyi wyjaśnienia nie otrzymali. Obecnie dochodzą nas słuchy, że za pieniądze uzyskane jeździ p Warzil i Noworyta po Radomiu i Poznaniu, robią zamówienia na ziemniaki itp. rzeczy konkurując z konsumem, którego rozwój jest im solą w oku, mimo, że w roku 1917 mieli go we własnym zarządzie, a któremu groziło bankructwo, a pp. kierownikom kratki sądowe. Obecnie mimo to, że konsum zakontraktował ziemniaki i z góry złożył pieniądze, uwijają się ci panowie i rozpuszczają wersye, że ziemniaki do konsumu przyjdą w zimie, wywołując popłoch pomiędzy personalem, jeżdżą do p. prezesa Prachtia, starając się o wizy, a nawet o maszynę dla sprowadzenia ziemniaków z tym jednak warunkiem, że dla czerwonych będą o 5 K droższe. Tylko naiwny może liczyć na czułą „opiekę" tych panów, którzy na żołądkach ludzi chcą budować swój związek, na którego sztuczkach personal zna się bardzo dobrze, a najlepszem dowodem, że na Walnem zgromadzeniu spółki ani jeden z urzędników nie przeszedł do Zarządu spółki z wyjątkiem p. Szypuły, który swoim taktem i staraniem nad rozwojem spółki najwięcej sobie na to zasłużył. Zaznaczyć trzeba, że p. Szypuła został urzędnikiem rekrutujące się z personalu. Z tych kilku faktów powinien sobie p. prezes Prachtel urobić zdanie o wichrzycielach wśród personalu i odpowiednio ich traktować, a personal, który tych panów zna osobiście wiedzieć winien jakich ma „opiekunów", którzy przedewszystkiem osobistym kierują się interesem.

KONFISKATA LWOWSKIEGO „DZIENNIKA LUDOWEGO". Numer z dnia 8 X. bratniego lwowskiego pisma został przez prokuratoryę skonfiskowany za artykuł p. t.: **„Zagadkowy pośpiech na rzecz paskarza spirytusowego".**

„Dziennik Ludowy" tak pisze o tej konfiskacie: „W artykule na podstawie posiadanych dokumentów stwierdzono, że skonfiskowany spirytus przez ministeryum aprowizacyi „na rzecz ludności miasta Lwowa" przeznaczony, usiłował sędzia śledczy z magazynów miejskich zakładu aprowizacyjnego wydostać, „jako lica sądowe" i polecił przewieźć go do magazynów na Bogdanówce.

DYPLOMATA KNUTA I NAHAJKI W POLSCE! „Robotnik" pisze: Endecy doczekali się wreszcie przedstawiciela „prawdziwej" Rosyi. „Fachowy dyplomata" Kutiepow, wysłannik czarnosecińca Sazonowa, przejechał nawiązać z rządem polskim najściślejsze stosunki". Dyplomata od knuta i nahajki carskiej oczekuje z „niecierpliwością" spotkania wojsk polskich z wojskiem Denikina, a „walka ze wspólnym wrogiem niewątpliwie musi nas(!) połączyć".

Wyście, panowie Sazonowy, Kutiepowy, Dmowscy, Lutosławscy itd. zawsze byli połączeni, wyście zawsze stanowili jedno bractwo duchowe!

Czemu jednak rząd polski pozwala „nawiązać" sobie „fachowego" czarnosecińca? Przecież Polska dotychczas żadnego rządu Kołczaka lub Denikina nie uznała. Czy podobne „nawiązanie najściślejszych stosunków" ależy do programu polityki „ewolucyjnej" p. Wojciechowskiego?

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. Linia A—B, L. 39):

Wtorek o godz. 5: prof. Ludw. Skoczylas: Kurs literatury powszechnej 19 wieku; o godz. 7: prof. Dr Józ. Flach: Po pokoju wersalskim.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek 14 bm.: „Polityka" Wl. Perzyńskiego.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek: „Dwaj złodzieje".

Z życia partyjnego.

POSIEDZENIE PEŁNEJ RADY ROBOTN. P. P. S. w Krakowie odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o g. 7 wieczór w sali Związku Stow. rob. Dunajewskiego 5. Ze względu na nadzwyczaj ważne sprawy uprasza się wszystkich członków Rady o przybycie.

Prezydyum R. D. R. P. P. S.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ PPS. w Krakowie odbędzie się w środę dnia 15 bm. o godz. 7 wieczór w Sekretaryacie R. D. R. Prosimy wszystkich członków Wydziału o bezwarunkowe przybycie.

Prezydyum R. D. R. P. P. S.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS. W KRAKOWIE uprasza Towarzyszy partyjnych, mogących dać kwatery delegatom na konferencyę oświatową w dniach 1. 11. — 2. 11. aby raczyli zgłaszać do Sekretaryatu R. D. R. codziennie od godz. 4—8 wiecz. **Prezydyum R. D. R.**

OTWARCIE OGNISKA DLA DZIECI ROBOTNICZYCH nastąpi 15-go bm. t. j. we środę o godz. 3 popołudniu. Lokal Ogniska mieści się na Czarnej Wsi w szkole im. Batorego.

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! W piątek **o godz. 7** główna próba pod osobistym kierunkiem prof. Ludwiga.

BACZNOŚĆ MALARZE, pokostnicy i pokr. zawody! Zgromadzenie odbędzie się 15 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Związku Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

BACZNOŚĆ KRAWCY! We środę dnia 15 bm. o godz 7 wieczór odbędzie się zgromadzenie krawców i krawczyń w sali Zw. Stow. Rob. Dunajewskiego 5 II. p. Sprawy bardzo ważne. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

KONFERENCYA PRZEDSTAWICIELEK ROBOTNIC ZORGANIZOWANYCH P. P. S. W WARSZAWIE odbędzie się w dniach 26 i 27 października br. Projektowany następujący porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Referaty: a) Kwestya Kobieca w burżuazyjnem i socyalistycznem rozwiązaniu; b) Równouprawnienie Kobiet wobec prawa; c) ochrona pracy kobiet i dzieci. 3. Pismo Kobiece. 4. Sprawozdania. 5. Sprawy organizacyjne. Wybory na konferencyę winny się odbyć na następujących zasadach: Komitetowi Okręgowemu, jako też wszystkim Komitetom lokalnym przysługuje prawo wyboru po **jednej delegatce.** Tam, gdzie robota kobieca tak pod względem liczebności jak i spoistości organizacyjnej stoi na dość wysokim poziomie, wybory mogą być dokonane przez same zorganizowane towarzyszki.

Liczba delegatek przy tym sposobie wyborów pozostać **ma ta sama,** jak i przy sposobie pierwszym.

Wzywa się przeto wszystkie Komitety, które mają zamiar wysłać delegatki na powyższą konferencyę, aby bezzwłocznie dokonały wyborów i wynik takowych z podaniem nazwisk wybranych delegatek, natychmiast przesłały Komitetowi Wykonawczemu w Krakowie. **Komitet Wykonawczy P. P. S. Galicyi i Śląska.**

BACZNOŚĆ HANDLOWCY! U firm konfekcyi damskiej Baum, Adolf Braciejowski, Salomon Sternberg i Baunet Schechter **wybuchł strajk** personalu z powodu odmowy podwyżki płacy. **Ostrzegamy ogół pomocników handlowych** przed przyjmowaniem posad u wspomnianych firm.

NADESŁANE.

Zjednoczone fabryki wódek polskich.

Dnia 7 b. m. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie konstytuujące Walne Zgromadzenie subskrybentów Spółki akcyjnej „Wódki krakowskie", Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych z siedzibą przedsiębiorstwa w Krakowie, dzielnica XXII.

Imieniem założycieli zagaił zgromadzenie p. radca Marceli Dutkiewicz, przedstawiając dotychczasową działalność zarządu i wskazując na okoliczność, że subskrypcya zamkniętą została tak wielką nadwyżką, że Komitet znaczną kwotę musiał skreślić.

Członek Komitetu założycielskiego, przemysłowiec p. H. Seidenfrau, przedstawił szczegółowe sprawozdanie techniczne i kasowe.

Do punktu pierwszego zawiadomił, że dla celów przedsiębiorstwa połączyły się fabryki H. Seidenfraua, Marcelego Dutkiewicza i Sowińskiego, oraz że fabryki te zostały znacznie rozszerzone i we wszelkie nowoczesne urządzenia zaopatrzone .Obok tego zakłada się również fabrykę marmolady, oraz gorzelnię przemysłową, która znajduje się już w budowie i z końcem tego roku zostanie uruchomioną.

Do punktu drugiego wykazał p. Seidenfrau, że mimo znacznych kosztów budowy w obecnych warunkach i małego przydziału surowców, półroczne zamknięcie rachunkowe wykazuje już teraz zwyżkę, która znajdzie wyraz w pierwszym okresie bilansowym.

Zebrani wyrazili uznanie założycielom, poczem przystąpiono do wyborów.

Do Rady zawiadowczej wybrani zostali pp. radca dworu Bronisław Aydukiewicz, radca Dr. Samuel Aronsohn, burmistrz miasta Wieliczki, Franciszek Aywas, radca Marceli Dutkiewicz, Emil Haberfeld, przemysłowiec w Oświęcimiu, Dr. Bruno Josefert, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej, nadradca Wacław Potuczek, wiceprezydent miasta Karol Rolle, dyrektor Leon Schiller.

Do Komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp. sekretarz Dr. Rudolf Beres, dyrektor Jan Krzyżanowski, jako członkowie, zaś jako zastępcy pp. Ananiasz Einhorn i Dr. Edward Mazur.

Dyrekcyę stanowią pp. Henoch Seidenfrau i Józef Sowiński.

Przewodniczącym Rady Nadzorczej wybrany został wiceprezydent miasta, Karol Rolle, zastępcami pp. Marceli Dutkiewicz i Leon Schiller.

Ponieważ w toku budowy okazała się konieczność znacznego rozszerzenia pierwotnego planu budowy, a to celem możliwego umieszczenia nowych działów produkcyi, jak niemniej utrzymania sprawności przedsiębiorstwa, przedłożony został Walnemu Zgromadzeniu wniosek na podwyższenie kapitału akcyjnego o 1 milion koron, tak, że cały kapitał wynosić będzie 3 miliony koron. Dla akcyonaryuszów pierwszej emisyi zastrzeżone zostało prawo poboru jednej akcyi na dwie stare.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marya Pierzchała. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).